

Tablicy na figurce ciąg dalszy

Wielka tajemnica i... pustka na cokole

Mijają tygodnie od zdjęcia tablicy z figury Matki Bożej, która stanęła na początku czerwca na skwerze przy ul. 19 Stycznia w Płońsku.

Napisałiśmy kilka artykułów, próbując dociec, kto wpadł na pomysł umieszczenia na tablicy nazwisk burmistrza Płońska Andrzeja Pietrasika, przewodniczącego rady miejskiej Henryka Zienkiewicza oraz proboszczów ks. Zbigniewa Sajewskiego i ks. Marka Zawadzkiego oraz seniora ks. Edmunda Makowskiego. Płoński urząd miejski, a zwłaszcza jego szef, na początku kazał czekać na spotkanie z niektórymi osobami, z którymi rzekomo był ustalany napis, a pracownicy wydziału promocji prosili o cierpliwość, bo zostanie wydane oświadczenie w tej sprawie. Burmistrz Andrzej Pietrasik spotkał się z niektórymi osobami, ale niestety nie powiedział, z kim ustalano treść napisu na tablicy. Pracownicy urzędu przesłali obiecane oświadczenie, na które każdy, włącznie z proboszczami płońskich parafii czekał, ale nic konkretnego z niego nie wynika. Burmistrz nie napisał w oświadczeniu z kim ustalili napis, jak zapewniał podczas sesji, a cała wina została zrzucona na pracowników, którzy nie mogą się postawić szefowi i biorą odpowiedzialność na siebie.

Po wydaniu tego oświadczenia, poprosiliśmy Urząd Miejski w Płońsku o uzupełnienie informacji oraz podanie personaliów urzędników, które nie są zastrzeżone, jak też informację, który wydział w ratuszu nie poinformował księży o treści zamieszczonej na tablicy na cokole figury.

Z maila przesłanego do naszej redakcji wynika, że odpowiedzialność za niepoinformowanie proboszczów oraz niezgodnienie z nimi treści ponosi dyrektor wydziału współpracy i rozwoju w płońskim urzędzie miejskim Liliana Kraśniewska. Na pytanie, kto był pomysłodawcą napisu i czy był on konsultowany z burmistrzem (w końcu jest przełożonym i powinien zaakceptować napis, który w założeniu ratusza miał wisieć latami) urzędnicy napisali, że odpowiedź na powyższe pytanie znajduje się w oświadczeniu z 10 lipca.

Niestety nie znaleźliśmy w nim odpowiedzi na nasze pytania. Nie padają w nim żadne nazwiska, oprócz nazwiska burmistrza Pietrasika, który podpisał owo oświadczenie. Postanowiliśmy kolejny raz dopytać i poprosić o podanie nazwisk urzędników, ale urząd znów nie ujawnił personaliów. Napisał tylko, że treść tablicy została zredagowana przez wydział merytoryczny, kierownictwo urzędu i Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska.

Na kolejne nasze zapytanie - kto poniesie koszt wymiany tablicy i czy pieniądze będą przeznaczone z budżetu miejskiego (wszystkich podatników) czy może z kieszeni pracowników, którzy nie skonsultowali z nikim treści napisu, ratusz odpowiedział krótko, że tablica została zdemontowana przez wykonawcę figurki bezkosztowo.

Demontaż może być bezkosztowy, ale przecież za wykonanie nowej tablicy ktoś będzie musiał zapłacić. Chyba że płoński ratusz przewidział protesty księży i mieszkańców dotyczące zdemontowanej tablicy i zapłacił artyście z góry? Nie dowiedzieliśmy się też, kiedy w pustym miejscu na cokole pojawi się nowa tablica. Ratusz przyznał, że na tę chwilę nie zna odpowiedzi na pytanie. Jedno jest pewne, że zanim pojawi się nowa tablica, to napis na niej ma być uzgodniony z proboszczami oraz przesłany Kurii Płockiej do akceptacji.

Po kilku tygodniach przepychanek szef ratusza oraz pracownicy nie potrafią przyznać się do błędu i brną dalej w swoich wymijających odpowiedziach, zamiast na sesji miejskiej przeprosić z imienia i nazwiska proboszczów oraz mieszkańców Płońska za treść tablicy umieszczonej na figurze Matki Bożej, przy której po poświęceniu będą modlić się mieszkańcy.

Łukasz Wielechowski

foto: Łukasz Wielechowski